

prof. Piotr Jaworowski
Wydział Scenografii
ASP w Warszawie

RECENZJA

dorobku artystycznego i dydaktycznego, oraz rozprawy pracy doktorskiej
pana magistra **Łukasza Polkowskiego**,
sporządzona w związku ze wszczętym przez Radę Wydziału Sztuki Mediów
ASP w Warszawie
postępowaniem o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuk plastycznych,
w dyscyplinie artystycznej Sztuki Piękne.

Warszawa, czerwiec 2017 r.

„Zawsze dążyłem do jak najlepszego, najrzetelniejszego zgłębienia tematu” – pisze Łukasz Polkowski w „Opisie pracy doktorskiej” noszącej tytuł „**Przenikanie**”.

—

Przypadła mi w udziale recenzja jego pracy. Obszarem zainteresowania jest jedno z najstarszych otwockich sanatoriów – „Zofiówka”.

Polkowski wykonał już w nim zdjęcia do pracy licencjackiej pod kierunkiem prof. Rostawa Szaybo a kilka lat później fotografie do dyplomu magisterskiego pod okiem prof. Aleksandra Błońskiego, za który otrzymał wyróżnienie Rektora.

Tak też jest i dzisiaj – ponownie to miejsce staje się terenem badań, poszukiwań, refleksji.

W swojej recenzji postanowiłem w większym niż zazwyczaj stopniu dopuścić do cytowania słów autora. Jest to zbiór oderwanych i następnie skompilowanych cytowań. Wydało mi się to konieczne dla pełniejszego zrozumienia intencji doktoranta.

W opisie pracy doktorskiej autor opowiada o wybranym przez siebie wycinku przestrzeni, którą eksploruje i przetwarza artystycznie od wielu lat. To konkretne miejsce, ze swoją idylliczną a następnie dramatyczną historią. Świat dziś niezupełnie widoczny, choć prawdziwy.

Autor dokonuje swoistych badań archeologicznych. W odróżnieniu jednak od archeologii naukowej, której celem jest przywrócenie i obiektywne prezentowanie rezultatów poszukiwań, te – prezentowane w pracy doktorskiej – są zaledwie zaczynem, punktem wyjścia do subiektywnej narracji. Autor swoimi intermedialnymi działaniami stara się – tak to rozumiem – „przywoływać duchy”. Odnalezione i zarchiwizowane, dokumentowane fotograficznie artefakty stają się nie tyle „obiettami przywróconymi”, co zaledwie tworzywem dalszych – alchemicznych jak je sam nazywa – działań.

Jest to jakiś rodzaj powstawania z prochów. Cały świat zawarty jest we fragmencie i równocześnie z fragmentów powstały.

*

W 1942 roku Niemcy przeprowadzili w Zofiówce akcję T4 („likwidacja niewartego życia”) – mającą na celu wyeliminowanie chorych psychicznie, w wyniku której zamordowano ok. 110 osób. Autor wyraźnie pisze – a ja równie wyraźnie chcę podkreślić: „Tragiczne losy pacjentów w czasie wojny spowodowały, że stała się ona ich swoistym obeliskiem – symbolicznym, żydowskim, cmentarnym kamieniem...”

*

„Chodząc po zrujnowanych pomieszczeniach „Zofiówki” odczuwam żal, jak można było dopuścić do takiej dewastacji niegdyś pięknego budynku oraz przerażenie ludzką głupotą i ignorancją, które doprowadziły obiekt do obecnego stanu. Dziś jest to ponury, odrapany, cień szpitala. Dla niektórych kolejna ruina do usunięcia, dla mnie – miejsce o niesamowitym klimacie, które już kilkanaście lat nieustannie przyciąga mnie jak magnes, a nieokreślony impuls każe mi tam być. (...)

To ciekawość tej materii, jej bogactwo. Rozpad tworzący ciągle nowe życie, nowe formy. Ruina wbrew wszystkiemu tętniąca życiem [roślinności]. Paradoks. To zachodząca odwrotność – teraz to nie architektura anektuje naturę, ale natura wkracza powoli na teren budynku odbierając swoje terytorium. (...)

Następuje stopniowe zespolenie, zdumiewające przenikanie się światów – natury i świata człowieka, który ma ciągle znaczący wpływ na to miejsce.”

*

„Kiedy zacząłem zajmować się fotografią liczyły się dla mnie umiejętności poparte wiedzą. Studia dały mi możliwość gruntownego poznania tej dziedziny, ale też poszerzenia moich zainteresowań. Dzięki temu dysponuję różnorodnymi narzędziami, które świadomie wykorzystuję w swojej pracy. Na bazie „znanego” mogę poszukiwać nowych środków wyrazu, nowych zastosowań poznanych technik. (...)

Grafika urzekła mnie, zafascynowała, miała to, co lubię w klasycznej fotografii. Mogłem panować nad tym, co robię od początku do końca. (...) Zawsze ciągnęło mnie do eksperymentów (...)

Grafika warsztatowa, tak jak fotografia, dawała wiele możliwości. (...) To ja – twórca, miałem od początku do końca wgląd w to co robię.

Od przygotowania matrycy, pracy nad nią (nieważne, czy to była sucha igła, czy też linoryt) mogłem w pełni ingerować w to co tworzę. Nanoszenie farby. Wybór papieru na odbitki. Przygotowanie papieru. Obie dziedziny: fotografia i grafika warsztatowa mają to coś, co uwielbiam a mianowicie pracę manualną, pracę fizyczną, ale też magiczną alchemię. (...) Lubię materię farby, jej strukturę, spękania – zupełnie jak ściany starych opuszczonych budynków Zofiówki...

Połączenie tych trzech dyscyplin dało mi nowe możliwości w kreacji kolejnego cyklu obrazów (...)

połączyłem znane mi techniki szlachetne z fotografii – cyjanotypię z malarstwem olejnym oraz grafiką w technice sitodruku – grafiką rastrową. Zanim przystąpiłem do pracy na płótnie (...), wykonałem kilkadziesiąt prac na: papierze, foli przezroczystej, plexiglasie. (...) Sprawdzałem co będzie „dobre” a co „złe”. (...) Ważne stawały się „prozaiczne” problemy ze stosowanymi materiałami, które często wykluczały się wzajemnie – istotny był nawet rodzaj kleju, który nie rozpuszczałby jednocześnie farby drukarskiej i olejnej. Kleje, spoiwa, rozpuszczalniki nie zawsze dobrze działały na zastosowane techniki. (...) W swoich obrazach starałem się oddać jak najlepiej „ducha” Zofiówki. Wykorzystywałem nawet fragmenty starej, złuszczającej się farby. (...)

Zacząłem zrywać fragmenty podłogi, oglądać kawałki linoleum, zastanawiać się jak wiele osób po nich chodziło za czasów świetności szpitala i po jego upadku... Na linoleum zacząłem nakładać farbę, robić odbitki na papierze, obserwować powstające obrazy, czasem ingerując w płytę linoleum dłutem, palnikiem. Gotowe odbitki fotografowałem. Poddawałem obróbce w komputerze. Narodził się kolejny cykl (w kontrze do ostatniego – kolorowych, krzyczących obrazów) prosta, czarno-biała grafika nawiązująca do bardzo kontrastowych czarno-białych, zdjęć.”

„Moja praktyczna praca doktorska opiera się na trzech „technikach” najbardziej mi bliskich tj. fotografii, malarstwie i grafice – niekoniecznie w tej kolejności.”

*

Cytuję tę stosunkowo obszerną kompilację odautorskich wypowiedzi w przeświadczeniu, że oddają one ducha tej pracy. Wierzmy w alchemię tych (już nie tak jednoznacznie technologicznych) działań. Zafascynowanie – w równym stopniu – tematem co technikami „wypowiedzi”. Odwieczne pytanie: co jest ważniejsze – „co?” czy „jak?” znajduje tu pewnie sformułowaną odpowiedź – zarówno jedno, jak i drugie!

*

Opiekun artystyczny pracy doktorskiej prof. Krzysztof Olszewski w „Opinii promotora” pisze: „Autor w oryginalny sposób, na wysokim artystycznym poziomie osiągnął zamierzony cel, między innymi osobistego zdefiniowania i ukontekstowania intermedialnych działań artystycznych, pomiędzy mediami tradycyjnymi a nowoczesnymi, pomiędzy doświadczeniem estetycznym a etyką.”

*

Ze swej strony dodam, że godne odnotowania są upór i konsekwencja tych działań na przestrzeni już lat. Taki upór w eksploatacji tematu – trzecie do niego „podejście” – pozwala wierzyć, że chodzi tu o coś znacznie więcej niż powierzchowną specyfikę tego miejsca.

*

Powraca zatem stale w to miejsce, starając się swoimi zabiegami oddać mu należny hołd. Co ciekawe, najwięcej tego rodzaju wskazówek można znaleźć w najmniej spodziewanym miejscu opisu pracy doktorskiej – w „Opisie technik”.

Zacytujmy: „Podejmowałem próby, żeby dobrać, połączyć różnorodne metody, środki dla jak najlepszego oddania przyświecających mojej pracy idei.

Jak wyrazić przenikanie się światów – realnego z mistycznym, zewnętrżności materii z ukrytymi w niej historiami i istnieniami, które przeminęły materialnie zostawiając swój ślad, piętno życia, radość, beztróskę, ale też ogrom cierpienia... toczące się życie w kontrze a może w symbiozie ze śmiercią?

(...) chodziło mi o ukazanie niewyobrażalnego cierpienia, którym naznaczone jest to miejsce. Przez te prace chciałem wniknąć w istotę przemijalności i trwania zarazem, odnaleźć to, co zdawałoby się bezpowrotnie zginęło (...).”

—

W mojej ocenie omawiana tu praca doktorska nie jest podsumowaniem zebranych dotąd doświadczeń; to wciąż „zbieranie sił” – tymczasem tu, w pracy doktorskiej – w przyszłości w jakimś dziele, które niekoniecznie dotyczyć będzie dotychczas eksplorowanego tematu. Jednak taka ocena nie umniejsza podjętej dotąd pracy. Przy tej okazji podkreślić też należy rzetelność opisu pracy i jej staranny, przemyślany język.

Studia i działalność dydaktyczna

W roku 2007 pod kierunkiem profesora Rostawa Szajbo obronił z wynikiem bardzo dobrym pracę licencjacką z fotografii reklamowej.

Studia magisterskie na ASP w Warszawie ukończył w roku 2010 dyplomem z fotografii artystycznej pod kierunkiem profesora Aleksandra Błońskiego (za tę pracę otrzymał wyróżnienie Rektora).

Po dyplomie zdał na studia doktoranckie na Wydziale Grafiki (studia w pracowni Grafiki Warsztatowej pod kierunkiem profesor Ewy Waławskiej). W 2011 roku przeniósł swoje studia doktoranckie na macierzysty Wydział Sztuki Mediów i Scenografii, gdzie na nowo otwartych studiach doktoranckich kontynuował je pod opieką artystyczną prof. Krzysztofa Olszewskiego.

W tym samym roku otrzymał angaż w charakterze asystenta w Pracowni Fotografii dr. Tomasza Myjaka. Prowadził następnie razem z dr. hab. Tomaszem Myjakiem warsztaty fotograficzne w Dłużewie (2014 r., 2015 r.) oraz w Sierpcu (2016 r.). Ich organizatorem był Samorząd Województwa Mazowieckiego.

W kolejnym roku rozpoczął pracę jako nauczyciel przedmiotów zawodowych (fotografia klasyczna, ciemnia czarno-biała, fotografia cyfrowa) w Zespole Szkół Fototechnicznych w Warszawie. Ukończył kurs pedagogiczny i otrzymał awans zawodowy i stopień nauczyciela kontraktowego a następnie nauczyciela mianowanego.

W 2014 roku ukończył studia doktoranckie na Wydziale Sztuki Mediów.

W 2010 roku został członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików.

*

Godne odnotowania jest – związane z nauczaniem – udokumentowane ukończenie zawodowych kursów i szkoleń jak: Kwalifikacyjny pedagogiczny, Dostosowanie wymagań kwalifikacyjnych, Podniesienie jakości kształcenia, Kierownicy wycieczek szkolnych, Trudne stany wewnętrzne młodzieży – jak mogę pomóc, Praca metodą projektu, Analiza wyników egzaminów – podniesienie jakości kształcenia. Pokazuje to powagę w podejściu do kształcenia młodzieży.

Działalność artystyczna

Doktorant wziął udział w niżej wymienionych wystawach, spośród których szczególnie wyróżnia się wystawa fotografii pt.: „Foto-Grafika”. Była to **wystawa indywidualna**, ekspozowana trzy miesiące 2011 r. w Muzeum Ziemi Otwockiej – Otwock.

Wystawy zbiorowe to:

Wystawa „Pracowni Komunikacji Intermedialnej” prof. Krzysztofa Olszewskiego w Miejskim Domu Kultury w Mińsku Mazowieckim pt.: „Działania uboczne” 21.01-02.20 2016 r.

Wystawa absolwentów pracowni profesora Rostawa Szajbo pt.: „Udacznicy”, Galeria Spokojna 15, 18.03-31.03 2015 r.

Wystawa doktorantów w „Galerii Spokojna 15” pt.: „Dwufaza”, 11.07-16.07 2013 r.

Wystawa doktorantów w „Galerii Spokojna 15” pt.: „Let’s Art”, 18.07-31.07 2012 r.

Wystawa fotografii „PolenmARkT” w Greifswald (Niemcy) – Listopad 2012 r.

„Noc w Muzeum”, Muzeum Ziemi Otwockiej udział w wystawie – Otwock, 2011 r.

„Coming Out” – Najlepsze dyplomy ASP 2010. Cykl zdjęć „Miejscami pokręcone” będący pracą dyplomową; wyróżnienie Rektora, Port Lotniczy im. F. Chopina – Warszawa 2010 r.

„Noc w Muzeum”, Muzeum Ziemi Otwockiej udział w wystawie – Otwock, 2010 r.

„FotoOtwock” – wernisaż wystawy w ramach Nocy Muzeów – Otwock, 2010 r.

„Rock brokatu” Teatr Wytwórnia – wystawa malarstwa studentów profesora Pawła Lasika – Warszawa 2008 r.

„Galeria ADI ART”, prace studentów profesora Rostawa Szaybo – Łódź 2007 r.

„Licencjaty 2007”, prace studentów profesora Rostawa Szaybo, Towarzystwo TEATRUM w Forcie Sokolnickiego – Warszawa 2007 r.

„Licencjaty 2007”, prace studentów profesora Rostawa Szaybo, „Galeria Schody” – Warszawa 2007 r.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z pracą doktorską Pana mgr. Łukasza Polkowskiego pt.: „Przenikanie”, jej częścią praktyczną i teoretyczną stwierdzam, że spełnia ona wymogi stawiane pracom doktorskim na stopień doktora sztuki w dziedzinie sztuki plastyczne, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne, zgodnie z ustawą z dnia 14 marca 2003 r. z późniejszymi zmianami.

Obydwie części są interesującym i oryginalnym rozwiązaniem artystycznego problemu i dowodzą m. in. umiejętności samodzielnego i kreatywnego prowadzenia i realizowania pracy artystycznej.

Wnoszę o dopuszczenie Pana mgr. Łukasza Polkowskiego do publicznej obrony pracy doktorskiej w dziedzinie sztuki plastyczne, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne.

prof. Piotr Jaworowski